

Tydzień 1. Zatrzymanie się w rzeczywistości.

Dzień 5. Pokój Chrystusowy: Kol 3, 12-17.

Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy! Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni!

Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach.

I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania kierując je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać – możesz go jeszcze raz przeczytać, a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie, że wraz z kilkoma bliskimi Ci osobami siedzicie przy stole i czytacie list, który konkretnie do Was napisał św. Paweł.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś o **łaskę uważności na dobro wokół Ciebie i w Tobie**.

Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem. Św. Paweł mówi o ludziach wierzących jako wybrańcach Bożych. Tych, których Bóg umiłował i przeznaczył do świętości.

Jeśli porównasz cechy, które wymienia św. Paweł, z listą przymiotów Boga, którą podawał psalmista w Psalmie 103, zobaczysz zapewne ogromną zbieżność. To często budzi w nas lęk. Świętość często traktowana jest przez ludzi jako coś tak wielkiego, nieosiągalnego dla przeciętnego człowieka, że nawet nie zastanawiamy się, o co dokładnie chodzi.

Świętość? To nie dla mnie. Św. Jan Bosko podał bardzo prostą definicję świętości: „Być wesołym, dobrze czynić i pozwolić ptakom śpiewać”. Bóg stworzył nas na swój obraz i uzdolnił nas do tego, byśmy byli dobrzy, miłośni i miłujący się nawzajem. Oczywiście, to nie jest takie łatwe i często zmagamy się z naszymi słabościami, wadami czy grzechami. Najważniejsze jednak jest to, co masz w sercu, czym kierujesz się w życiu.

Które z tych postaw, o których mówi św. Paweł, realizujesz w swoim życiu? Czy to daje Ci pokój?

Które z nich przychodzą Ci z trudnością?

I bądźcie wdzięczni! Po raz kolejny w rozważanym fragmencie Pisma Świętego pojawia się zachęta do wdzięczności. Czemu wdzięczność jest tak ważna? Postawa wdzięczności jest postawą miłości i pokory. Jak często widzimy, że proste słowo „dziękuję” zmienia, ociepla relacje międzyludzkie. Człowiek, który umie dziękować, umie również cieszyć się tym, co ma. Czy umiesz być wdzięczny, umiesz dziękować? Szczególnie za coś, co wydaje się oczywiste czy wynika z czyichś obowiązków: za smaczny obiad, za porządek w pokoju, dobrze wykonaną pracę albo za to, że ktoś wytrzymuje twoje humory. Kiedy, komu i za co ostatnio podziękowałeś? Ignacjański rachunek sumienia zaczyna się od wdzięczności i ten punkt św. Ignacy uważał za najważniejszy.

Za co chcesz dziś podziękować Bogu?

I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa. Św. Paweł niejednokrotnie mówi o tym, że wszystko, co człowiek robi, może być chwaleniem Boga. Nie tylko modlitwa, ale każde nasze działanie. Nie tylko wielkie dzieła, ale drobne gesty miłości, uczciwe wykonywanie swoich obowiązków: choćby przysłowiowe gotowanie zupy z miłością. To wszystko może być na chwałę Pana i służyć drugiemu człowiekowi albo... może być na własną chwałę. Pomyśl o swoich zaangażowaniach – w pracy, rodzinie, zajęciach w czasie wolnym. Jakie są motywy Twojego działania? W czyje imię i na czyją chwałę działasz?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.